

Jarosław Franczak

Gwarancje procesowe stron w postępowaniu ułaskawieniowym

Studenckie Zeszyty Naukowe 9/14, 21-28

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Gwarancje procesowe stron w postępowaniu ułaskawieniowym

*„Każdy prezydent ma w swoim nawyku
sugerować się tym, co w Dzienniku,
W mediach nagłośniony jest ułaskawiony!
To dla przestępców puenta limeryku”¹*

Indywidualny akt łaski, zwany ułaskawieniem, uregulowany obecnie w art. 139 Konstytucji, jak i w rozdziale 59 kodeksu postępowania karnego, to *stricte* historyczna kontynuacja długiej, europejskiej tradycji wymiaru sprawiedliwości, sprawowanej przez władzę wykonawczą. Już w latach 60. XIX wieku proponowano, by procedury prowadzące do ułaskawienia poddać kontroli, samo ułaskawienie obwarować szeregiem warunków. Nie brakowało też głosów, by znieść „prawo łaski”. Powoływano się przy tym na to, że instytucja ułaskawienia sięga dawnych, monarchicznych czasów, kiedy to władca, okazując łaskę, mógł zjednywać sobie popularność i większą przychylność poddanych. Mówili niektórzy, że ułaskawienie nie pasuje do systemu demokratycznego, jest zgrzytem w państwie prawa, w którym przecież winno rządzić prawo, a nie czyjaś łaska, nawet jeśli jest to łaska głowy państwa.² Prawa łaski nie należy tłumaczyć. Jest ono dobrowolne. Nie kieruje się literą prawa, a jedynie istnieje w jego majestacie. Ta niewątpliwie interesująca myśl wydaje się być dobrym początkiem do moich rozważań. Jej sens i charakter postaram się rozwinąć w dalszej części niniejszej pracy.

Obecnie brak jest jednolitego poglądu czy prawo łaski to wytwór ściśle konstytucyjny, czy też karnistyczny. Myślę, że najbezpieczniej będzie ulokować je po środku, statuując jako instytucję pośrednią, a zarazem doniosłą dla obydwu dziedzin prawa.³

Podjmując zagadnienie zakresu podmiotowego omawianej instytucji, *primo* należy wskazać, iż skierowana jest ona do przestępców *ad per-*

¹ A. Szary, Limeryk polityczny, student Polonistyki UMCS.

² Ks. Remigiusz Sobański, Prawo łaski, „Gość Niedzielny” 2001, nr 12.

³ K. Buchała, L. Kubicki, Zasady odpowiedzialności karnej w przyszłej konstytucji, PiP 1987, z. 10, s. 147 i nast.

sonam. W kwestii stosowania dotyczy osób skazanych przez polski wymiar sprawiedliwości, nie mogą zaś mu podlegać skazani przez Trybunał Stanu jak i sądy zagraniczne, za wyjątkiem, który przewiduje art. 608 § 1 k.p.k. Myślę, że warto by się mu przyjrzeć nieco bliżej.

Prawo łaski może bowiem być stosowane wobec obywatela polskiego prawomocnie skazanego przez sąd państwa obcego, w celu odbycia jej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.⁴ Kwalifikacją prawną owego czynu przestępnego zajmuje się właściwy sąd w Warszawie. Proces ten posiada procedurę zwaną *exequatur*, polegającą na wyłączeniu wyroku obcego i przetransponowaniu go na realia polskiego systemu prawnego. Trafnie podkreśla się w judykaturze, iż procedura ta istnieje tylko w kręgu państw, które taką możliwość ustytuowały w podpisywanych przez siebie konwencjach i traktatach. Kolejną ciekawostką w ramach podejmowanego zagadnienia, jest stosowanie prawa łaski w stosunku do nieżyjącego skazanego.⁵ Doniosłość skutków takiej łaski nie dotknie co prawda bezpośrednio osoby skazanego, aczkolwiek może mieć ogromne znaczenie dla jego bliskich. W szczególności chodzi tu o darowanie środka karnego w postaci przepadku rzeczy, kiedy to np. rodzina odzyska utracone dobra czy mienie.

Przechodząc do zakresu przedmiotowego należy wskazać, iż nie budzi wątpliwości kwestia, iż prawo łaski stosuje się wobec kar orzeczonych przez sąd za przestępstwa i że wyłączone spod jego działania są wszelkie cywilne skutki skazania.⁶ Uzasadnia się to tym, iż prawo łaski stosuje się wobec kar, które mają stricte publiczny i represyjny charakter, nie ma zatem zastosowania w przypadków roszczeń prywatnych o ewidentnie odszkodowawczym charakterze. Co do nawiązki, pomimo jej represyjno-kompensacyjnego charakteru, przyjmuje się, iż prawo łaski stosuje się, aczkolwiek zdania są podzielone. Dość znaczący spór pojawił się przy okazji dyskusji, czy prawem łaski objąć kary za wykroczenia i przewinienia dyscyplinarne. Miernikiem dopuszczalności miało stać się pojęcie „słusznych względów”, niezwykle obszerne i bardzo nieostre. Łaska bowiem może być stosowana tylko wobec kar ograniczających pewne prawa publiczne, zwyczajowo przysługujące obywatelom, nie może zaś ingerować w decyzje organów organizacji politycznych, społecznych czy kulturalnych. Dopuszczalność ingerencji w owe dziedziny obejmuje jedynie sytuację, gdy pozbawienie pewnych praw publicznych jest konsekwencją wydania decyzji przez uprawniony organ, ot choćby decyzja korporacji zawodowych w przypadku skreślenia z listy radców prawnych, powoduje

⁴ L. Gardocki, Zagadnienie internacjonalizacji odpowiedzialności karnej za przestępstwa popełnione za granicą, Warszawa 1979, s. 102–104.

⁵ W. Celiński, Czy można ułaskawić nieżyjącego?, NP 1958, nr 1, s. 91.

⁶ A. Murzynowski, Ułaskawienie w Polsce Ludowej, s. 104.

pozbawienie prawa wykonywania zawodu. O ile kwestia wykroczeń nie budzi wielkich kontrowersji, o tyle objęcie łaską kar dyscyplinarnych jest trudne do zaakceptowania. L. Wilk stwierdza, że operacja ta znacząco obniżyłaby prestiż i rangę tej jakże wyjątkowej i niezwykle humanitarnej instytucji.⁷ Wykroczenia to z kolei dziedzina niezwykle bliska prawu karnemu.

Co więcej orzeka się tutaj kary kryminalne, posiadające podobny charakter jak te z kodeksu karnego, a różniące się jedynie walorem ilościowym, co trafnie podkreśla prof. T. Bojarski⁸. Kontynuując myśl warto przypomnieć, iż do 17 października 2001 r., penalizacją wykroczeń zajmowały się Kolegia działające przy sądach rejonowych. I tu właśnie pojawiła się kolejna kwestia sporna. Prawo łaski bowiem stosuje się do orzeczeń niezawisłych sądów, nie zaś do orzecznictwa niewykwalifikowanych Kolegiów. Nowy stan prawny dylemat ten rozwiązał. Obecnie w sprawach o wykroczenia orzekają sądy, a w ramach poruszanego zagadnienia zaistnieć może jedynie kwestia, czy kary nacechowane tak znikomą szkodliwością społeczną winny podlegać tak ekstraordynaryjnej instytucji.

Uważam, że niedopuszczalne byłoby nie wspomnieć o tzw. abolicji indywidualnej, polegającej na przebaczeniu bądź „puszczeniu w niepamięć” przestępstwa, skutkującej zakazem wszczęcia postępowania, bądź umorzeniem już rozpoczętego. Pomimo niezwykle odosobnionych przypadków dopuszczalności tej sytuacji (S. Śliwiński)⁹, doktryna stanowczo opowiada się przeciw jej stosowaniu.¹⁰ System demokratycznego państwa prawnego, opartego o fundamentalną zasadę równości obywateli wobec prawa, nie dopuszcza możliwości, aby organ nie pełniący wymiaru sprawiedliwości, w specyficzny sposób uprzywilejowywał pewne jednostki, wchodząc przy tym w kognicje organów sądowych. Kolejny argument przeciwko ma stricte techniczny charakter, gdyż ulaskawić można tylko osobę skazaną prawomocnym orzeczeniem sądu, nie ma to więc związku z sytuacją osoby, wobec której nie postawiono zarzutu, lub zarzut ten porzucono. Co więcej, z treści przepisów wynika, że postępowanie ulaskawieniowe może być toczone dopiero po wydaniu prawomocnego wyroku, o którym tutaj nie może być mowy.¹¹

Prawo łaski może przejawiać się na różne sposoby. Możliwe jest bowiem: darowanie kary i środka karnego, czyli tzw. łaska pełna, albo tylko

⁷ L. Wilk, O instytucji ulaskawienia (uwagi *de lege ferenda*)”, PiP 1997, z. 5, s. 61.

⁸ T. Bojarski, Polskie prawo wykroczeń, Warszawa 2003, s. 51 i nast.

⁹ S. Śliwiński, Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne, Warszawa 1959, s. 110.

¹⁰ A. Murzynowski, Ulaskawienie..., s. 127.

¹¹ J. Grajewski, E. Skrętowicz, Kodeks postępowania karnego z komentarzem, Gdańsk 1996, s. 395.

kary lub środka karnego, czyli tzw. łaska niepełna; złagodzenie samego środka karnego lub samej kary albo kumulatywne złagodzenie obydwu; złagodzenie skutków skazania.

Na wstępie zagadnienia już samej procedury ułaskawieniowej, trzeba wskazać, iż prawo łaski przysługujące Prezydentowi RP nie ma na celu uniewinnienia skazanego, a polega jedynie na korekcie prawomocnego orzeczenia w zakresie wymierzonej kary.¹² „Głowa państwa”, jak się często mawia, nie rozpatruje ani nie wnika w stan faktyczny, nie doszukuje się niedopatrzeń czy błędów, a jedynie bacząc na idee humanitaryzmu i specyficzną okoliczność w jakiej znalazł się skazany po wydaniu wyroku, rozstrzyga czy zasługuje, czy nie, na dobrodziejstwo prawa łaski. Ułaskawienie nie naprawia błędów postępowania karnego. Temu bowiem służą nadzwyczajne środki odwoławcze, a więc kasacja i wznowienie postępowania. Nie oznacza to też, iż środki te muszą być wykorzystane aby procedura łaski mogła być wszczęta. Jak trafnie wskazuje L. Wilk, Prezydent stanowi swoisty „wentyl bezpieczeństwa” w sytuacjach, gdy okoliczności w jakich znalazł się sprawca po wydaniu wyroku, ewidentnie nie korespondują ze społecznym poczuciem sprawiedliwości.¹³

Najogólniej rzecz ujmując, istnieją dwa rodzaje postępowania ułaskawieniowego: pierwsze, wszczynane na podstawie prośby uprawnionego podmiotu, drugie inicjowane z urzędu. Art. 560 § 1 k.p.k. taksatywnie wylicza katalog podmiotów uprawnionych do składania próśb o ułaskawienie. Są to: skazany, osoba uprawniona do składania na jego korzyść środków odwoławczych, krewni w linii prostej, przysposabiający lub przysposabiany, małżonek, konkubent. Na mocy art. 425 § 4 k.p.k. również prokurator może wnieść prośbę o ułaskawienie na korzyść skazanego. Na mocy art. 560 § 3 osoba, która wniosła taką prośbę, może ją cofnąć.¹⁴ Z wykładni ww. przepisów wynika, że każdy z tych podmiotów może złożyć odrębną prośbę na rzecz jednego skazanego do sądu I instancji. Ten zaś, winien ją rozpoznać w ciągu dwóch miesięcy od daty otrzymania. W przypadku negatywnej opinii sądu, ponowne rozpoznanie prośby możliwe jest nie wcześniej niż po upływie roku od załatwienia poprzedniej. Termin ten jednak nie jest wiążący dla sądu, gdyby pojawiły się jakieś nadzwyczajne okoliczności.

¹² J. Łukaszyk, Postępowanie ułaskawieniowe, PP 1978, nr 89, s. 46; D. Cytowska, T. Twardowska, Postępowanie ułaskawieniowe w praktyce, „Problemy Praworządności” 1983, nr 12, s. 3.

¹³ SN II KO 5/75, OSPiKA 1976, Nr 4, poz. 73, z głosem aprobującą A. Murzynowskiego.

¹⁴ I. Nowakowski, Cofnięcie prośby o ułaskawienie (zagadnienia wybrane). Problemy znowelizowanej procedury karnej, Zakamycze 2004.

Prośba o ułaskawienie powinna być złożona na piśmie i odpowiadać wszystkim wymogom pisma procesowego z art. 119 k.p.k. Sąd rozpoznając prośbę o ułaskawienie w miarę możliwości powinien orzekać w tym samym składzie sędziów i ławników co podczas wydawania wyroku w sprawie. Gdy jest to niemożliwe, właściwy do rozpoznania jest sąd w składzie 2 sędziów i 3 ławników lub 3 sędziów, a gdy sąd orzekał jednoosobowo, właściwe jest *quorum* 1 sędziego i 2 ławników.

Przechodząc do meritum należy wskazać, iż odmiennie klaruje się tryb rozpoznania prośby o ułaskawienie w sprawie, która uprawomocniła się po dwuinstancyjnym procesie, a inaczej, gdy orzekał jedynie sąd I instancji. W drugiej sytuacji w przypadku wydania przez sąd opinii pozytywnej, następuje przekazanie akt sprawy wraz z opinią Prokuratorowi Generalnemu (art. 564 § 1 k.p.k. in princ.). Wydanie opinii negatywnej skutkuje pozostawieniem sprawy bez dalszego biegu (art. 564 § 1 k.p.k. *in fine*). Dużo bardziej złożona jest sytuacja, kiedy w sprawie orzekał również sąd odwoławczy. Wtedy bowiem sąd I instancji przekazuje sprawę wraz z opinią, niezależnie pozytywną czy negatywną, sądowi odwoławczemu. Ten ostatni zaś tylko gdy powtórzy negatywną sentencję sądu I instancji, pozostawia sprawę bez dalszego biegu. Wszelkie inne możliwe kombinacje opinii pozytywnych i negatywnych między organami I i II instancji powodują przesłanie akt sprawy, wraz z opiniami, do Prokuratora Generalnego. Opinie sądów nie podlegają zaskarżeniu¹⁵, zaś wyłącznie podmiotom z art. 560 k.p.k. przysługuje wgląd w opinie negatywne. Jeżeli choćby jeden sąd zaopiniował pozytywnie, Prokurator zobowiązany jest przekazać prośbę wraz z aktami sprawy, Prezydentowi. Ustawa zatem *expressis verbis* nie wymaga jako warunku *sine qua non* do przekazania sprawy Prezydentowi pozytywnej opinii Prokuratora Generalnego. Tym samym, przypomnieć trzeba, iż wniosek Prokuratora nie jest jednak wiążący dla Prezydenta. Kolejna możliwa sytuacja występuje wtedy, gdy prośba o ułaskawienie skierowana jest bezpośrednio do Prezydenta RP. Wówczas ten ostatni przekazuje ją Prokuratorowi, który na mocy art. 565 § 2 k.p.k. wybiera dalszy tryb postępowania. Może zatem przekazać ją sądowi I instancji, a ten będzie dalej procesował w trybie art. 561 § 1 k.p.k., bądź uruchomi tryb wyrażony w art. 567 k.p.k., a więc zwróci się do sądu o opinie, a następnie niezależnie od ich treści, przedstawi prośbę Prezydentowi, albo bezpośrednio przekaże akta sprawy Prezydentowi, bez składania wniosków o opinie sądów.

Oprócz postępowania wszczętego na wniosek, ustawa w art. 567 k.p.k. statuuje procedurę ułaskawieniową uruchamianą z urzędu. I tutaj także mamy do czynienia z dwoma trybami, przy czym jeden dotyczy

¹⁵ SN IV KO 27/70, OSNKW 1970, Nr 11, z aprobatą M. Cieślaka i Z. Dody, WPP 1971, nr 2.

sytuacji, gdy inicjatywa należy do Prokuratora Generalnego, w drugiej zaś do Prezydenta. Prokurator inicjując postępowanie, może zażądać akt sprawy z opiniami sądów, może również przedstawić je bez opinii Prezydentowi. Wszczęcie postępowania przez Prokuratora ma *stricte* uznaniowy charakter. Impulsem bowiem może być każde źródło, które w jego ocenie jest doniosłe i uzasadnia zastosowanie przez Prezydenta prawa łaski. Regulamin prokuratorski § 283 ust. 1 wskazuje, iż umotywowany wniosek wraz z aktami i dokumentami przekazywany jest do prokuratora nadrzędnego w celu rozpoznania. Istnieje również obowiązek wszczęcia postępowania ułaskawieniowego, jeśli tak zadecyduje Prezydent. Wykładnia art. 567 § 2 zmusza nas do rozważenia kolejnych dwóch sytuacji – gdy Prokurator przekazuje akta sprawy Prezydentowi i, gdy ten pierwszy wydaje polecenie wszczęcia postępowania o ułaskawienie. W pierwszej sytuacji Prokurator, akta sprawy wraz z własnym wnioskiem, przekazuje Prezydentowi, w drugiej, po zasięgnięciu opinii sądu, przedstawia je Prezydentowi. W tym miejscu warto również wskazać, iż Prezydent korzystając z prawa łaski, jest całkowicie niezależny, a jego decyzja podejmowana jest w oderwaniu od opinii sądów, czy sugestii Prokuratora.

Kolejną istotną kwestią, w ramach podejmowanego zagadnienia, jest sytuacja skazanego w toku trwania postępowania ułaskawieniowego. Tutaj także sąd lub Prokurator wydając opinię kierują się „szczególnie ważnymi powodami”¹⁶, decydując tym samym o wstrzymaniu wykonywania kary lub przerwie w niej.

Ww. przesłanki są niewyraźne i jakby położone na „grząskim gruncie”. Jednakże doświadczenie decydentów, warunki psychofizyczne sprawy, jak również okoliczności dokonanego przez niego czynu, pozwalają bez wątpliwości przesunąć „szalę wagi” na jedną lub drugą stronę, obdarowując lub nie, jednym z wcześniej wymienianych środków probacyjnych.

Zagadnienie prawa łaski w bardzo ostentacyjny sposób wkroczyło na „arenę mediów”, kiedy to „Wiadomości” TVP1 podały sensacyjne informacje odnośnie ułaskawienia przez ówczesnego Prezydenta Lecha Wałęsę jednego z najniebezpieczniejszych bossów gangu pruszkowskiego, fryzjera ze Stargardu Szczecińskiego, Andrzeja Zielińskiego pseud. Słowik. Sytuacja jawiła się wówczas niczym wątek z amerykańskiego filmu, gdyż „Słowik” po tym jak udzielono mu przepustki w odbywaniu kary za liczne kradzieże i włamania, zniknął i wszelki ślad po nim zaginął. Po pewnym czasie, przebywając na obczyźnie, skierował prośbę o ułaskawienie do Prezydenta, którą ten rozstrzygnął pozytywnie. Wałęsa powiedział wte-

¹⁶ A. Murzynowski, „Ułaskawienie” ..., s. 178.

dy, że „zrobił to przez przypadek”, gdyż „podsunięto mu do podpisania papiery”. Ówczesny minister sprawiedliwości – Lech Kaczyński zapowiedział śledztwo w tej sprawie, zaś szef klubu Unii Wolności – Jerzy Wierchowicz zaapelował do Prezydenta RP o wpisanie do prawa łaski zasady informowania o wszelkich przypadkach ułaskawień i podania ich do publicznego wglądu. Zdaniem Wierchowicza „jest rzeczą wysoce pożądaną”, aby opinia publiczna знаła zasady, jakimi kieruje się Prezydent stosując prawo łaski – „Byłoby zatem właściwe, aby społeczeństwo było systematycznie informowane o liczbie ułaskawionych, o przestępstwach, za które zostali skazani oraz powodach ułaskawienia”.

Dotychczasowe rozważania wystarczająco dosadnie potwierdzają trafność poglądów K. Buchały i L. Kubickiego, iż powinno nam teraz bardziej zależeć na bliższym określeniu instytucji prawa łaski w przepisach prawa pozytywnego. Bardzo jasne postulaty sformułował już w 1965 roku A. Murzynowski, syntetycznie określając, co powinno znaleźć się w przepisach statuujących prawo łaski.¹⁷ Wymieniał obowiązki: 1) określenia podmiotów uprawnionych do stosowania łaski, 2) ustalenie, jakiego rodzaju decyzje mogą stanowić treść prawa łaski, 3) zastrzeżenie obowiązku wypowiedzenia się w sprawie udzielonej łaski przez decydenta, 4) zastrzeżenie, że wydanie aktu łaski musi być poprzedzone postępowaniem organów wymiaru sprawiedliwości w trybie przepisów kodeksu postępowania karnego.

Dość jednoznaczne i precyzyjne sformułowania, jak dotąd nie znalazły jeszcze odzewu w przepisach prawa. Szczególnie przydatne zdałyby się te rozwiązania w obliczu aktualnych informacji płynących z Kancelarii Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, a odnoszących się do dość kontrowersyjnych decyzji ułaskawieniowych, podejmowanych u schyłku kadencji. Polityczna degrengolada powinna jednak szerokim łukiem omijać wymiar sprawiedliwości pojmowany *sensu largo*. Aby tak się działo, warto byłoby uszczegółowić, uszczelnić i doprecyzować najbardziej znaczące instrumenty jakimi posługuje się państwo, a wśród których niewątpliwie znajduje się prawo łaski. Sądzę, że pełna kategoryzacja prawa łaski, a także kontrola wymiaru sprawiedliwości nad tą instytucją i jej decydentami, w pełni rozwiązałyby problem. Obywatele demokratycznego państwa prawnego, którego mianem szczyci się Polska, czuliby się pewni, że w obliczu prawa są równi, a wszelkie funkcjonujące w polskim systemie prawnym instytucje oparte są o proste, klarowne i niezmacone korupcją zasady.

¹⁷ Ibidem, s. 200.

Bibliografia:

- Celiński W., Czy można ułaskawić nieżyjącego?, NP 1958, nr 1.
- Cieślak M., Refleksje na temat uzasadnienia instytucji ułaskawienia w prawie socjalistycznym, „Palestra” 1965, nr 2.
- Cytowska D., Twardowska T., Na marginesie zagadnienia ułaskawień, NP 1956, nr 3.
- Cytowska D., Twardowska T., Postępowanie ułaskawieniowe w praktyce, „Problemy Praworządności” 1983, nr 12.
- Kalinowski S., Siewierski M., Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1966.
- Klimek J., O ułaskawieniu inaczej, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” 1968, nr 3.
- Kubec Z., Kilka uwag dotyczących postępowania w przedmiocie ułaskawienia, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, nr 89.
- Łukaszczyk J., Postępowanie ułaskawieniowe, PP 1978, nr 89.
- Murzynowski A., Ułaskawienie w Polsce Ludowej, Warszawa 1965.
- Nowikowski I., Cofnięcie prośby o ułaskawienie (wybrane zagadnienia). Problemy znowelizowanej procedury karnej, pod red. Z. Sobolewskiego, G. Artymiak i C.P. Kłaka, Zakamycze 2004.
- Skřętowicz E., Grajewski J., Kodeks postępowania karnego z komentarzem, Gdańsk 1996.
- Stefański R., Ułaskawienie w nowych uregulowaniach, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 9.
- Wilk L., O instytucji ułaskawienia (uwagi *de lege ferenda*), PiP 1997, z. 5.